

Sygn. akt I ACa 181/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Małgorzata Sakowicz - Pasko

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. K.**

przeciwko **(...)w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 20 listopada 2014 r. sygn. akt I C 565/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancje odwoławczą.

UZASADNIENIE

Powód R. K. wniósł o zasądzenie od pozwanego(...)w W. kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 6 czerwca 2013 r. oraz kosztów procesu - tytułem odszkodowania za szkodę, poniesioną w wyniku pożaru domu letniskowego w m. K. w dniu 2 maja 2013 r.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu. Zarzucił, że jego odpowiedzialność za wymienioną szkodę jest wyłączona z uwagi na to, że pożar powstał wskutek rażącego niedbalstwa powoda, w związku z nieprzestrzeganiem przepisów prawa budowlanego oraz ochrony przeciwpożarowej (nienależyte wyizolowanie przewodów rozprowadzających ciepło z kominka i wybudowanie kominka bez zachowania minimalnej odległości od materiałów łatwopalnych stropu budynku); a ponadto dlatego, że ubezpieczenie nie obejmowało

mienia przeznaczonego do prowadzenia działalności gospodarczej, a w niniejszej sprawie dom służył powodowi do zarobkowego wynajmu. Pozwany zakwestionował również wysokość dochodzonego roszczenia, a także datę początkową odsetek, które, jego zdaniem, mogłyby zostać ewentualnie zasądzone dopiero od daty wyrokowania.

Wyrokiem z dnia 20 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym 3.617 zł kosztów zastępstwa prawnego.

Z ustaleń tego Sądu wynika, że powód jest właścicielem domku letniskowego w m. K., gm. Ś., woj. (...), położonego na działce nr (...). W dniu 02.11.2012 r. zawarł z (...) umowę ubezpieczenia tego domku od ognia i innych zdarzeń losowych na okres do 04.11.2013 r. Suma ubezpieczenia budynku wynosiła 210.000 zł, zaś ruchomości domowych 10.000 zł.

Domek został postawiony na planie prostokąta o wymiarach 9,4 m x 7,0 m, był konstrukcji murowano-drewnianej, parterowy z poddaszem mieszkalnym, z dachem dwuspadowym krytym onduliną falową. W nocy 2 maja 2013 r. w domu wybuchł pożar, w wyniku którego uległa spaleniu konstrukcja dachowa budynku oraz znajdujące się w środku mienie ruchome.

Pożar nastąpił z przyczyn niezależnych od właściciela budynku lub osób, za które odpowiadał cywilnie, nie wynikał też z wad budowlanych obiektu bądź zaniedbań w zakresie ochrony przeciwpożarowej. W chwili powstania pożaru w domu przebywało kilka obcych osób, którym powód okazjonalnie wynajął domek na weekend majowy; korzystali z rozpalonego kominka, niektórzy już spali.

Powód niezwłocznie zawiadomił o wypadku ubezpieczyciela, a w dniu 15 maja 2013 r. dostarczył mu pełną dokumentację związaną ze zgłoszeniem szkody, w tym wykaz i opis 117 ruchomości, które uległy spaleniu.

W toku postępowania likwidacyjnego o nr OS(...), pozwany dokonał oszacowania szkody we własnym zakresie. Zaangażowany przez niego rzeczoznawca inż. J. L. (1) - w opinii złożonej w dniu 26 czerwca 2013 r. - wyliczył koszt odbudowy zniszczonego przez pożar budynku na kwotę 97.620,74 zł, zaś specjalista pozwanego M. W. ustalił wartość szkody powstałej w mieniu ruchomym powoda na kwotę 10.817 zł.

Pozwany nie wypłacił powodowi wyliczonego przez siebie odszkodowania, uznając ostatecznie, że nie przysługuje ono co do zasady, z powołaniem się na opinię inż. pożarnictwa A. S. (1), wydaną na zlecenie pozwanego w dniu 14 maja 2013 r., z której wynikało, iż przyczyną pożaru było zapalenie się drewnianej podłogi na poddaszu budynku na skutek nadmiernego nagrzania się przewodu doprowadzającego ciepłe powietrze z kominka.

Równoległe toczyło się postępowanie przygotowawcze w sprawie pożaru, zakończone prawomocnym postanowieniem Prokuratora Rejonowego w Szczytnie z dnia 30 kwietnia 2014 r. sygn. akt Ds. 178/14 o umorzeniu dochodzenia, z powodu braku dostatecznych danych uzasadniających popełnienie przestępstwa. Prokurator ustalił, m.in. po przesłuchaniu osób przebywających w domku w krytycznym czasie i po zasięgnięciu opinii biegłego sądowego d/s badań pożarniczych w osobie inż. M. K. (1), że najprawdopodobniejszą przyczyną pożaru był nieszczęśliwy wypadek, wynikający ze splotu różnych zdarzeń, tj. wydobywania się niespalonego materiału z komina w postaci iskier i przemieszczania się ich z wiatrem na elementy palne budynku, nie będący wynikiem działania bądź zaniechania człowieka. Dom przed wypadkiem znajdował się w dobrym stanie technicznym. Właściciel przeprowadzał okresowe przeglądy kominiarskie, z których ostatni miał miejsce w dniu 20 kwietnia 2013 r., kiedy to dokonano też czyszczenia przewodu dymowego.

Powód R. K. ma 55 lat, z zawodu jest krawcem, obecnie przebywa na rencie z tytułu niezdolności do pracy. Mieszka na stałe w P.. Spalony domek letniskowy na M. wykorzystywał zwykle na cele rekreacyjne swoje i rodziny. Okazjonalnie wynajmował go odpłatnie osobom trzecim. W 2013 r. był to pierwszy taki przypadek, w poprzednich latach zdarzały się po kilka razy rocznie, łącznie na czas nie dłuższy niż trzy tygodnie w skali całego roku.

Wysokość szkody wyrządzonej pożarem wyniosła w odniesieniu do budynku nie mniej niż 90.000 zł, a do ruchomości nie mniej niż suma ubezpieczenia wynosząca 10.000 zł. Szkoda nie została dotychczas w żadnym stopniu wyrównana.

Przechodząc do oceny żądania pozwu, Sąd Okręgowy wskazał, że strony łączyła umowa ubezpieczenia majątkowego, do której miały zastosowanie ogólne warunki ubezpieczenia domków letniskowych, zatwierdzone uchwałą Zarządu pozwanego (...)nr (...) z dnia 18 lipca 2007 r. Kwestia podstawową w tej sprawie było ustalenie przyczyny powstania pożaru, w kontekście przywołanej przez pozwanego podstawy wyłączającej lub ograniczającej jego odpowiedzialność odszkodowawczą z mocy § 21 ust. 2 w zw. z §18 pkt o.w.u. i art. 827 § 1 k.c., ze względu na nieprzestrzeganie przez ubezpieczającego powszechnie obowiązujących przepisów, mających na celu zapobieganie powstawaniu szkód.

Zdaniem Sądu, stanowisko pozwanego w tym względzie nie dysponowało dostatecznym poparciem dowodowym. Opierało się tylko na opinii inż. S., wydanej na zlecenie pozwanego i na jego potrzeby wewnętrzne, która w procesie sądowym mogła mieć jedynie walor dokumentu prywatnego. Po podważeniu jej istotnej treści przez stronę przeciwną, „opinia” ta stanowiła wyłącznie wyraz twierdzeń pozwanego, które wymagały dopiero udowodnienia. Należy dodać, że została wydana kilkanaście dni po zdarzeniu, na podstawie - jak wynikało z jej treści - oględzin pogorzeliska i analizy teoretycznej, zaś jej wnioski były wysoce hipotetyczne i nie do końca jasne. Sąd zwrócił przy tym uwagę, że w odpowiedzi na pozew, jedyne przejawy aktywności procesowej pozwanego w tym postępowaniu, jako dowód zgłosił on opinię biegłego sądowego inż. M. K., wydaną w postępowaniu karnym. W ten sposób sam zaprzeczył głoszonej przez siebie tezie, ponieważ wskazana opinia diametralnie inaczej przedstawiała przyczynę pożaru.

Sąd uznał opinię biegłego M. K. (1) za w pełni przydatną w niniejszej sprawie, mając na uwadze, że obie strony zgodnie zawnioskowały ten dowód jako podstawę czynienia istotnych ustaleń; a nadto - w przeciwieństwie do opinii „prywatnej” inż. S. - była to opinia autorstwa osoby figurującej na liście biegłych sądowych z właściwej specjalności, wydana na zlecenie organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze i na urzędowy użytek, której strony procesu cywilnego były władne wspólnie przydać znaczenie opinii biegłego, przewidzianej w art. 278 k.p.c. Strony nie zgłosiły także zastrzeżeń co do kompletności tej opinii w jej obecnym kształcie, ani potrzeby przesłuchiwania biegłego na rozprawie. W ocenie Sądu, omawiana opinia była rzetelna i wnikliwa, opierała na szerokim materiale zebranym w toku dochodzenia, przynosiła stanowcze i przekonujące wytłumaczenie przyczyny pożaru.

W konsekwencji stwierdził, że okoliczności związane z rzekomym uchybieniem przepisom prawa budowlanego i ochrony przeciwpożarowej, którymi pozwany ubezpieczyciel zasłonił się, odmawiając przyznania odszkodowania, nie miały wpływu na powstanie, przebieg lub rozmiar szkody po myśli § 21 ust. 2 o.w.u.; nie mówiąc już o tym, że samo ich wystąpienie nie zostało przez zainteresowaną stronę należycie wykazane.

Ustaliwszy - w ślad za opinią biegłego M. K. - że pożar był nieszczęśliwym wypadkiem wynikającym ze splotu różnych zdarzeń, związanych z wydobywaniem się w określonych warunkach pogodowych iskier z kominka na zewnątrz i przemieszczania się ich z wiatrem na elementy palne na dachu budynku, na które człowiek nie mógł mieć wpływu i nie mógł ich przewidzieć, uznał, że wobec tego nie było też podstaw do wyłączenia lub ograniczenia z tego tytułu obowiązku odszkodowawczego ubezpieczyciela.

Przechodząc zaś do oceny drugiego argumentu pozwanego za wyłączeniem jego odpowiedzialności co do zasady, który wiązał się z zapisem § 4 pkt 1 o.w.u., stanowiącym, że ubezpieczenie nie obejmuje mienia przeznaczonego do prowadzenia działalności gospodarczej, Sąd podkreślił, iż fakt krótkotrwałego i okazjonalnego wynajmu nie mógł przesądzać o uznaniu spalonego obiektu jako przeznaczonego przez właściciela do prowadzenia działalności gospodarczej

Uznał także, że powództwo było uzasadnione również co do wysokości. Sprawa w tym zakresie była bowiem w istocie niesporna, ponieważ żądanie powoda znajdowało uzasadnienie w wyliczeniach własnych ubezpieczyciela, do których faktycznie się odwoływało. Należało więc racjonalnie założyć, że pozwany, będąc profesjonalistą, potrafił prawidłowo wycenić szkodę zgodnie obowiązującymi w tej mierze zasadami i nie dopuścił do swojego pokrzywdzenia, a skoro tak, to nie był potrzebny osobny dowód z opinii biegłego, który by jedynie przedłużał postępowanie i generował zbędne

koszty. Roszczenie powoda z tytułu szkody polegającej na zniszczeniu budynku wskutek pożaru zostało określone w pozwie na kwotę 90.000 zł, która była niższa od wyceny dokonanej przez rzeczoznawcę pozwanego; podobnie roszczenie z tytułu spalonych ruchomości domowych w kwocie 10.000 zł było niższe od wyliczenia dokonanego przez specjalistę pozwanego. W obu przypadkach żądane kwoty mieściły się w granicach sum ubezpieczenia ustalonych w umowie.

Stosownie do reguły ustanowionej w art. 817 par. 1 k.c., ubezpieczyciel obowiązany jest do spełnienia świadczenia w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Jednak § 2 tego przepisu przewiduje, że jeżeli wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w odpowiednio określonym terminie późniejszym. W konkretnym przypadku stało się to możliwe z chwilą otrzymania przez ubezpieczyciela ekspertyzy inż. L. nt. kosztów odbudowy budynku, co nastąpiło w dniu 26 czerwca 2013 r. Wyliczenie szkody w tym zakresie było bowiem najtrudniejszą i najbardziej pracochłonną czynnością postępowania likwidacyjnego. W związku z powyższym pozwany od dnia następnego znalazł się w opóźnieniu z zapłatą świadczenia, dlatego też powodowi przysługiwały odsetki ustawowe, poczynając od dnia 27 czerwca 2013 r.

Z podanych względów, Sąd uwzględnił powództwo, zasądzając dochodzoną pozwem kwotę 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 27 czerwca 2013 r. na podstawie art. 805 § 1 i 2 pkt 1 k.c. oraz art. 481 § 1 i 2 k.c.; natomiast oddalił powództwo w części obejmującej żądanie zasądzenia odsetek za okres od 6 do 26 czerwca 2013 r.

Mając na uwadze, że powód wygrał sprawę praktycznie w całości, o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Powyższy wyrok pozwany zaskarżył apelacją w części zasądzającej kwotę 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 czerwca 2013 r. do dnia zapłaty oraz w części rozstrzygającej o kosztach procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1.naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na sprawę, a mianowicie:

-art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, co w konsekwencji doprowadziło przez Sąd do błędnego przyjęcia, że szkoda w postaci pożaru była nieszczęśliwym wypadkiem wynikającym ze splotu różnych zdarzeń, związanych z wydobywaniem się w określonych warunkach pogodowych iskier z kominka na zewnątrz i przemieszania się ich z wiatrem na elementy palne na dachu budynku, na które człowiek nie mógł mieć wpływu i nie mógł przewidzieć, podczas gdy z opinii inż. A. S. (1) wynikało, że bezsprzeczną przyczyną powstania pożaru było zapalenie się podłogi drewnianej na poddaszu budynku wskutek nadmiernego nagrzania się przewodu doprowadzającego ciepłe powietrze z kominka, a czynnikiem, który spowodował ten pożar była słabo wyizolowana przestrzeń znajdująca się nad kominkiem, powyżej jego obudowy, od palnych elementów drewnianych stropu, wyizolowana była jedynie komora nad paleniskiem, natomiast rury (...) przechodzące przez strop nie były odizolowane, przylegały bezpośrednio do elementów palnych stropu, co świadczyło z kolei o niedopełnieniu przez powoda obowiązku przestrzegania przepisów prawa budowlanego oraz ochrony przeciwpożarowej stanowiących przyczynę powstania pożaru brak jest odpowiedzialności pozwanego za przedmiotowe zdarzenie, a to świadczyło o rażącym niedbalstwie w świetle art. 827 k.c.,

-art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, iż powód udowodnił fakt wysokości powstałej szkody, podczas gdy powód zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu na nim spoczywającym zgodnie z art. 6 k.c. obowiązany był przedstawić dowody na okoliczność wykazania wysokości powstałej szkody oraz ze względu na zakwestionowanie przez pozwanego wysokości szkody;

2.naruszenie przepisu prawa materialnego, a mianowicie:

-art. 827 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż zachowanie powoda nie miało cechy rażącego niedbalstwa, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 2 maja 2013 r.,

-art. 6 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że to na pozwanym spoczywa ciężar dowodu w zakresie wysokości powstałej szkody, podczas gdy to powód wywodząc skutki prawne z zawartej umowy ubezpieczenia i z tytułu poniesionej szkody winien był udowodnić fakt wysokości powstałej szkody,

-art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż kwota odszkodowania podlega zasądzeniu z odsetkami od dnia wezwania dłużnika do zapłaty, a nie od daty wyrokowania przez sąd pierwszej instancji.

W oparciu o te zarzuty, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się bezzasadna.

Sąd Apelacyjny aprobuje i uznaje za własne ustalenia Sądu Okręgowego co do przyczyny powstania szkody pożarowej w ubezpieczonym mieniu, braku podstaw do uwolnienia się pozwanego ubezpieczyciela od odpowiedzialności odszkodowawczej za zaistniały wypadek ubezpieczeniowy oraz wysokości szkody, będącej skutkiem tego zdarzenia.

W rozpoznawanej sprawie Sąd poczynił ustalenia istotne dla jej rozstrzygnięcia przede wszystkim w oparciu o opinię biegłego sądowego z zakresu badań pożarniczych M. K., sporządzoną w postępowaniu przygotowawczym na zlecenie organu prowadzącego to postępowanie - w zakresie przyczyn powstania pożaru; a także w oparciu o ekspertyzę rzeczoznawcy J. L., sporządzoną w postępowaniu likwidacyjnym na zlecenie pozwanego - w zakresie wysokości szkody.

Zarzuty apelacji zmierzają w istocie rzeczy do podważenia wiarygodności i mocy dowodowej wymienionych opinii w niniejszej sprawie, a w konsekwencji ustaleń Sądu Okręgowego, stanowiących podstawę faktyczną jego rozstrzygnięcia.

W związku z powyższym, w pierwszej kolejności należy rozważyć, jaki charakter prawny ma opinia biegłego sporządzona w innym postępowaniu oraz opinia prywatna sporządzona na zlecenie strony.

Zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa, zarówno opinii biegłego złożonej w innej sprawie, jak i opinii prywatnej, jeżeli strona składa taką opinię z intencją uznania jej za dowód w sprawie, można przypisać znaczenie dowodu z dokumentu prywatnego, w rozumieniu art. 245 k.p.c. (zob. odnośnie opinii biegłego złożonej w innej sprawie wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 listopada 2011 r., II CNP/23/11, LEX nr 1110965, z dnia 10 października 2012 r., I UK 2010/12, Lex nr 1284721; odnośnie opinii prywatnej wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 czerwca 2010 r., I CSK 544/09, Lex nr 737/245, z dnia 19 grudnia 2012 r., II CNP 41/12, Lex nr 1288620).

W orzecznictwie podkreśla się, że dowód z dokumentu prywatnego może być podstawą ustaleń faktycznych, gdyż jest samodzielnym środkiem dowodowym, którego moc sąd ocenia według zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 474/03, OSNC 2005/6/11; z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 119/10, Lex nr 603161), w związku z czym sąd nie może ignorować dokumentów prywatnych, przedkładanych przez stronę w procesie i twierdzić, że żądania strony nie zostały w ogóle udowodnione (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2014 r., I CSK 634/13, Lex nr 1504324).

W tym kontekście trzeba zauważyć, że art. 245 k.p.c. zawiera domniemanie, które powinien uwzględnić sąd, iż osoba, która złożyła podpis na dokumencie złożyła zawarte w nim oświadczenie. Ma to takie znaczenie, że do tego domniemania znajduje zastosowanie art. 234 k.p.c., według którego domniemanie ustanowione przez prawo wiąże sąd, mogą być jednak obalone, ilekroć ustawa tego nie wyłącza. Nie oznacza to jednak, że moc dowodowa dokumentu

prywatnego ogranicza się do konsekwencji wynikających z przewidzianego w art. 245 k.p.c. domniemania - moc dowodowa dokumentu prywatnego podlega ocenie przez sąd, tak, jak każdego innego dowodu.

Sąd może zatem wyrokować także w oparciu o treść dokumentów prywatnych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 października 2000 r., I CKN 804/98, Lex nr 50890; z dnia 13 grudnia 2013 r., III CSK 66/13, Lex nr 1463871).

Do oceny wartości dowodowej takiego dokumentu przydatne wydają się spostrzeżenia wyrażane w literaturze przedmiotu, że dokumenty prywatne z reguły mają dużą wartość dowodową przeciwko osobie, od której pochodzą; natomiast dowód ten ma znacznie mniejszą moc dowodową, jeżeli miałby przemawiać na rzecz tej strony, która go sporządziła. Jeżeli zaś dokument pochodzi od osoby trzeciej, niezależnej od stron, to sąd powinien zakładać, że intencją wystawcy dokumentu nie było wzmocnienie bądź osłabienie którejkolwiek ze stron.

Przenosząc te konstatacje na grunt niniejszej sprawy, należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego, iż opinia biegłego M. K. mogła stanowić w niniejszej sprawie wiarygodną podstawę ustaleń faktycznych co do przyczyny pożaru, gdyż pochodziła nie tylko od osoby kompetentnej w tej kwestii, ale także niezależnej od obu stron, której nie można przypisać intencji działania na rzecz którejkolwiek strony.

Nie można tego powiedzieć o dokumencie prywatnym w postaci opinii pozasądowej A. S., sporządzonej na zlecenie pozwanego i na jego potrzeby wewnętrzne, skoro wystawcę tegoż dokumentu nie można uznać za osobę trzecią niezależną od strony pozwanej, a nadto jego treść przemawia na rzecz tej właśnie strony. Prawidłowo zatem Sąd Okręgowy ocenił ten dokument jako pozbawiony mocy dowodowej.

W przypadku bezsporności samej szkody, ustalenie jej wysokości nabiera istotnego znaczenia. W tym jednak przypadku czynienie ustaleń na podstawie dokumentu prywatnego w postaci pozasądowej ekspertyzy J. L., aczkolwiek także związanego z pozwanym, gdyż na jego zlecenie sporządzono ten dokument, było prawidłowe, albowiem powód zgadzał się z wnioskami przedmiotowej opinii, które w tym zakresie przemawiały przeciwko pozwanemu, a więc podmiotowi, na którego zlecenie została ona sporządzona.

W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, którego elementem był brak przypisania zachowaniu powoda cech rażącego niedbalstwa, nie może być mowy o naruszeniu art. 827 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, w związku z czym stosowny zarzut apelacyjny nie został uwzględniony.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c., można w tym kontekście wskazać, że odsetki należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci świadczenia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego, a taki termin przewidziano w art. 817 k.c. na spełnienie świadczenia przez ubezpieczyciela, lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z odszkodowania, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie odszkodowania należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Należy w tym miejscu przypomnieć, że przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było odszkodowanie za szkodę majątkową, a nie zadośćuczynienie za doznaną krzywdę niemajątkową, co do którego ustawodawca pozostawił zasądzenie zadośćuczynienia i określenie jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Dlatego też nie występują w niej wątpliwości, co do początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w jego zapłacie, jak czasem to się zdarza w sprawach o zadośćuczynienie.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji

O kosztach procesu w instancji odwoławczej orzekł zaś na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. Koszty zastępstwa procesowego ustalono na podstawie § 6 pkt. 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.